GŁOS NARODU

WYD. PORANNE | CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen. | CENY OGŁOSZEŃ

SOBOTA

15 GRUDNIA 1917.

NR. 293. — R. XXV.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocza. K 23·40, roczn. K 44·80), w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półroczn. K 27·40, roczn. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwartalnie K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocznie K 64·— (M. 42.—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23998), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 8344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ulica Szpitalna L. 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata i ogłoszenia).

Milczenie.

Do Koła polskiego wystosował p. Jan Stapiński ze swymi trzema posłami list, iż życzy sobie być znów przyjętym w skład naszej reprezentacyi parlamentarnej. Odczytano to pismo na posiedzeniu, któremu przewodniczył p. Daszyński, on też poddał żądanie p. Stapińskiego pod decyzyę zebranych posłów. Nie wszyscy widocznie byli powiadomieni o zamierzonym kroku p. Stapińskiego, gdyż p. Kędzior zaproponował odroczenie sprawy, aby można porozumieć się między sobą. Myśl ta upadła... Po dziesięciominutowej przerwie odbyło się głosowanie. Posłów p. Stapińskiego w liczbie trzech (pp. Kubik, Madej i Łyszczarz) przyjęto jednogłośnie — samego p. Stapińskiego przeciw dwom głosom.

W ten sposób p. Stapiński znalazł się znów w Kole Polskiem, które przed laty czteroma musiał był opuścić w dobrze, niestety, pamiętnych okolicznościach. Było to po chwilach oburzenia, jakie wstrząsnęły krajem na wiadomość, iż p. Stapiński za kilkadziesiąt tysięcy wypłaconych z rządowego funduszu dyspozycyjnego zobowiązał się do pewnych świadczeń politycznych na rzecz grupy konserwatywnej. Opinią publiczną Galicyi i dwóch innych zaborów wstrząsnął podówczas gniew i wstyd, który ciężko spadł zarówno na przekupujących, jak na przekupywanych. P. dr. W. L. Jaworski musiał był złożyć mandat, z którego piastowaniem związała się ta transakcya. P. Stapiński natomiast uprzedził wyrok plenum Koła o swem postępowaniu, wyrok zapadły już w komisyi parlamentarnej, która uchwaliła go z reprezentacyi polskiej wykluczyć — i z garsteczką swych zwolenników opuścił Koło, okryte przez siebie wstydem.

Smutna ta sprawa miała wszystkie szanse, że opinia długo jeszcze nią będzie się zajmować, zwłaszcza, że w związku z nią wykryły się inne p. Stapińskiego działania pieniężno-politycznej natury, ogłaszane publicznie, stwierdzone przez delikwenta własnemi przyznaniami, których treść i cynizm otwierały szeroki horyzont na korupcyę życia partyjnego w kraju i stawiały go wobec innych dzielnic w sytuacyi upokarzającej. Zdrowa większość opinii uważała, iż takie radykalne wycięcie wrzodu, aczkolwiek jest operacyą bolesną, jednak uleczy stosunki, zatem wyjdzie organizmowi na korzyść. Ale przyszedł zamęt wojenny i w nim rzecz utonęła. A dzisiaj p. Stapiński zażądał wpuszczenia do Koła z powrotem, aby współpracować przy wywalczaniu niepodległości Polski! To nie ironia ani żart niewczesny. Tak opiewa jego list do Koła, który wzięto za podstawę decyzyi.

Koło powzięło odnośną uchwałę trzydziestu sześciu głosami, więc połową tych, jakiemi rozporządza. Dwaj tylko posłowie oświadczyli się przeciw udzieleniu p. Stapińskiemu tej venia przekupstwa. Wobec tego zapytać trzeba, gdzie byli inni? Gdzie byli ci przedewszystkiem, którzy przed laty czteroma mieli za sobą wszystko, co w Polsce uczciwe, gdy interesy pieniężne na tle polityki potępiali i gdy łapownictwo stawiali pod pręgierzem? Czy dla wytłomaczenia się przed samym sobą wystarcza w takim przypadku wyjście ze sali, usunięcie się od głosowania, umycie rąk — i czy to zastąpi męski czyn, jakim byłoby wystąpienie otwarte, w imię uczciwości publicznej i w imię dobrej opinii kraju, która znów znajdzie się na porządku dziennym innych dzielnic?

Bo nie sądzimy, aby komukolwiek zdrowo myślącemu przemówił do przekonania zwrot retoryczny, iż p. Stapińskiemu przywraca się godność członka Koła „ze względu na potrzebę zjednoczenia wszystkich sił polskich dla wywalczenia państwowej niepodległości Polski". Przeciwnie, sądzimy, że są pojęcia tak wzniosłe i cele tak święte, iż od słów, w których one się wyrażają trzeba trzymać jak najdalej wszystko, co tkwi w niemoralności i nieuczciwości politycznej. To, czy że Polska uzyska byt niepodległy, mało ma zaiste wspólnego z wysokością kwoty, jaką od rządu wiedeńskiego pobierał ktoś za polityczne usługi. A równie pustym frazesem byłaby „łączność i zgoda", gdyby miano nią zastąpić smutne głosowanie Koła w sprawie p. Stapińskiego. Koło polskie jest w rozbiciu, lecz nie widzimy, czem do jego jedności przyczynić się może wstąpienie polityka, którego działanie było zawsze czynnikiem rozkładu i jątrzenia, waśni kastowej i walki najbardziej przeklętymi metodami demagogii, aż w końcu stoczyła się ku sprzedawaniu wpływów za pieniądze. Czy nie byłoby logiczniejszem przypuścić, że wraz z tą zbrudzoną polityką wojdą do Koła jej metody i jej konsekwencye: kłótnia, intryga i przedajność?

Wkrótce może okaże się, jaka za tym krokiem tkwi intryga i jakie oczekiwania partyjnych korzyści dla tej czy innej strony. Na razie głosowanie Koła zostało przyjęte przez prasę milczeniem. Nie spotkaliśmy dotychczas w żadnem piśmie oceny tego kroku, tak jak gdyby nawet interesowani i oczekujący dla siebie interesu wstydzili się tej sprawy dotknąć. Uważamy, iż poruszyć ją jest obowiązkiem dziennika, który żadnej partyi nie służy i który dzięki temu może mówić, bo konjunktury taktyczne ust mu nie zamykają. Polityka galicyjska należy do całej Polski, dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek, i przed wszystkiemi dzielnicami zdaje rachunki. Przerywamy milczenie, które tak wymownie otoczyło ostatnią uchwałę Koła. Bo powzięcie jej budzi obawy bardzo poważne. Zmusza do zapytania, czy w istocie życie publiczne nasze znalazło się już na poziomie takim, że czyny, potępione przez kodeks uczciwości, przedawniają się samym upływem czasu? Czy droga do odrodzenia politycznego prowadzi przez niziny kompromisów z elementarną uczciwością? Czy doprawdy?

„Kuryer Codzienny" podaje wiadomość, otrzymaną ze Sztokholmu, że w Anglii ponad wszelkie bieżące antagonizmy wybija się w ostatnich czasach antagonizm względem żydów. Korespondent zaznacza, że są oni tam „posądzani o zbyt wielkie dochody wojenne i o wykręcanie się od służby wojskowej" i z tego powodu są „przedmiotem różnych antysemickich objawów". Słowo w słowo jak u nas. O „zbyt wielkie dochody wojenne" nie potrzeba co prawda dopiero „posądzać" naszych starozakonnych współobywateli, gdyż wyłażą one na wierzch wszystkiemi porami życia i narzucają się na każdym kroku w postaci szalejącej lichwy towarowej, której odpowiada nędza, głód i śmiertelność ludności tubylczej. — „Wykręcanie się od służby wojskowej" leży również na wierzchu: można je oglądać przez szyby pierwszej lepszej kawiarni wielkomiejskiej. Nic niedyskretniej nie zdradza ścisłej identyczności „Anglików" i „Polaków" wyznania mojżeszowego, jak stosunek ich do tych dwóch dziedzin życia: do służby wojskowej i do zysków wojennych, stosunek ten sam w Londynie, co i w Krakowie.

Km.

Szkolnictwo polskie w Królestwie.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Lublin, w grudniu.

Z dniem 1 grudnia b. r. obejmuje rząd polski pod swą opiekę także szkolnictwo średnie. W okupacyi niemieckiej istnieją dość liczne, ale same tylko prywatne, szkoły średnie. Rząd niemiecki nie dał tu żadnej inicyatywy. Inaczej jest w części Królestwa pod zarządem austro-węgierskim. Tu istnieje 11 szkół średnich przez władze wojskowe założonych i te jako „kadry" publicznego szkolnictwa zostały przez polskie ministerstwo oświaty przyjęte. Szkoły te są następujące: Seminarya nauczycielskie: w Jędrzejowie, Kielcach, Solcu i Zamościu (męskie), w Lublinie i Piotrkowie (żeńskie); gimnazya realne: w Kielcach, Krasnymstawie, Pińczowie, Zamościu; szkoła realna w Puławach. Ze seminaryami są połączone szkoły ćwiczeń, czyli wzorowe. Kandydaci i kandydatki w seminaryach otrzymują stypendya, podobnie jak w Galicyi, nawet wyższe. Seminarya męskie posiadają nadto internaty dla swych wychowańców. Grona nauczycielskie tych szkół liczą dziś 75 członków. Kierownikami zakładów są nauczyciele z polskich szkół Galicyi, grona zaś ściślejsze są wszędzie złożone z poddanych Królestwa (w większości) i austryackich.

Dotychczas zostawały publiczne szkoły średnie pod bezpośrednim nadzorem oddziału szkolnego w gubernium wojskowem lubelskiem. Na czele tego oddziału stał radca sekcyjny z ministerstwa, Dr Longin Womela, jako referent, zaś i organizator szkolnictwa wszystkiego od samego początku okupacyi pracuje tu Dr Maryan Reiter i do pomocy mu później przydany dyrektor Władysław Żłobiecki. Przechodząc pod nową władzę szkolną owe 11 uczelni, zachowują na razie i ustrój dotychczasowy i nauczycielstwo obecne. Z końcem października rzecz już była prawie dojrzała. Chodziło tylko o zgodę nauczycielstwa na nowe warunki materyalne i nad tem też obradowali delegaci gron nauczycielskich w Lublinie, a życzenie swoje przedstawili tak władzy dotychczasowej, jakoteż nowej, polskiej. Warszawa uznała życzenia za słuszne, Lublin również, wobec tego oczekiwana jest rekompensata za utracone korzyści.

Publiczne szkolnictwo średnie rozpoczęło nową erę. Uważamy za wskazane omówienie już teraz u progu dni nowych zasad organizacyjnych szkoły średniej. W tym celu będzie zapewne zwołana wnet konferencya dyrektorów szkół średnich publicznych. — O ile wiadomo, na pierwszy plan działalności szkolnej wysuwają się seminarya nauczycielskie. Tak wnosić można z ogłoszonego przez Departament konkursu pedagogicznego na 12 stypendyów dla kandydatów na kierowników seminaryów. Pomysł uznania godny, aby mistrzowie pedagogii w tym przedmiocie się wykształcili za granicą naprzód sami.

G. R.

Ze spraw kościelno-politycznych.

(Przesiedlenia katolickich Niemców rosyjskich na Litwę? — Agitacya za „kościołem narodowym" w Czechach. — Projekt podziału archidyecezyi mohilewskiej. — Episkopat amerykański wobec wojny. — Zrzeczenie się projektu założenia „wolnej katolickiej wszechnicy w Salzburgu).

Niedawno nawoływano bardzo gorąco w prasie Rzeszy, do zajęcia się losem Niemców-katolików w Królestwie; że zaś przedstawienia dzienników były tego rodzaju, iż łatwo mogły dać powód do utworzenia się legendy o jakiemś może lekceważeniu praw Niemców katolickich, czy też o zaniedbywaniu ich potrzeb religijnych, dlatego z kompetentnej strony pospieszono przedstawić istotny stan rzeczy. Teraz znowu dla odmiany niejaki Eduard Schmid w Allg. Rundschau (48) zajął się losem swych katol. rodaków poza Polską i w trosce swej wielkiej, na ciekawe iście wpada pomysły. Poza Polską i prowincyami bałtyckiemi — wywodzi — żyje w Rosyi półtora miliona Niemców. Z tego ¼ katolików. Ludzie to bardzo bogaci, majątki chłopskie od 1000—10.000 hektarów, a nawet do 50.000 nie są rzadkością. Wszystkim Niemcom groziło wywłaszczenie przymusowe na wiosnę, czemu jednak przeszkodziła rewolucya. Czują oni jednak i dalej co im grozi i dlatego wzywają i oczekują pomocy od potężnego państwa niemieckiego. E. Schmid ciekawy w swoim rodzaju aneksyonista, żąda więc, by uzyskać od Rosyi bezwzględne, nieograniczone żadnemi zastrzeżeniami pozwolenie na emigracyę Niemców i zwrotu kosztów za opuszczone majątki. Rząd Rzeszy — powinien domagać się ustąpienia ze strony Rosyi granicznych obszarów w łącznej ilości 10 milionów hektarów ziemi o wartości 6 miliardów marek, tyle bowiem stracili w Rosyi Niemcy, nie licząc budynków ni inwentarza. Jakież ziemie mogą wchodzić w rachubę? Oczywiście Litwa dla Niemców katolików, a Kurlandya, Estonia i Inflanty dla protestantów, skąd jednak, jak łaskawie przyrzeka, nie będzie się ruszać dotychczasowych właścicieli ziemskich. Litwą i jej rozwojem radzi zająć się, przestrzega, jednak, by nie popełniono podobnego błędu jak w Kongresówce, gdzie troszcząc się o Polaków „zapomniano prawie zupełnie o opiekowaniu się Niemcami"(!)

Często przytaczany korespondent Salzb. KZtg. (48) występuje z projektem podziału mohilewskiej dyecezyi i przeprowadzenia praktycznego zasady: „unius regionis unus sit episcopus", a to celem uniknięcia nowych tarć i sporów. Do archidyecezyi mohilewskiej należały ziemie białoruskie i nadbałtyckie i w nich miałaby być uznawana jurysdykcya tylko łacińska, nawet przez wracających ewentualnie do unii. Resztę Rosyi europejskiej (czy i Niemców katolików nadwołżańskich?) i azyatycką poddać jurysdykcyi grecko-katolickiego pasterza na razie egzarchy ze stolicą (ewentualnie w Moskwie), a potem może i metropolity, gdy zostaną ustanowione dalsze dyecezye.

Donoszą o poważnej agitacyi w Czechach celem założenia „narodowego Kościoła", dla którego proponują różne nazwy jak: „Kościół braci czeskich", „czesko-ewangelicki", „kościół Husa" itd. „Ceska Reforma" spodziewa się, że „narodowo myślący katolicki kler" czeski „w wielkiej części przyłączy się do tego racyonalnego Kościoła". Bon. Korrespondenz (11) biada, że w Czechach nie mają katolicy siły, by skutecznie zwalczać takie projekta; nie mają silnej prasy, katolickiej, co jest bądź co bądź dziwne w kraju, który ma — jak powiada — tyle katolickiej szlachty i tylu różnych dostojników duchownych posiadających dobrze uposażone prebendy. Autor notatki przemilcza, czy może nie wie, że dziwny układ politycznych stosunków w Czechach w ciągu 3 wieków znacznie musiał się przyczynić do wytworzenia się obecnego smutnego stanu Kościoła.

Kardynałowie Gibbons, O'Connel, Farel i 40 biskupów amerykańskich założyli „narodową katolicką radę wojenną", której celem jest troska o materyalnie i duchowe potrzeby żołnierzy, utrzymanie moralności w garnizonach i troska o pozostałych po żołnierzach.

Ponieważ założeniu wolnego katolickiego uniwersytetu w Salzburgu stanęły na zawadzie względy finansowej, politycznej i prawnej natury (§ 17 ust. zasadniczej i § 1 ustawy z 20 czerwca 1872 o zakładaniu szkół katolickich), ponieważ nadto i rząd wprost oświadczył, że nie życzy sobie ani „Szkoły konfessyjno-katolickiej", a ani wrogiej Kościołowi, jest lecz gotów poprzeć ustanowienie katolickich katedr, dlatego zgodził się salzburski „Związek katolicki uniwersytecki" na zmianę dotychczasowego statutu. Już nie założenie wolnej katolickiej wszechnicy ma być jego celem, lecz troska o popieranie słusznych pretensyi katolickiego ludu, a to „przez urządzenie i utrzymanie katolickich katedr w państwowej wszechnicy „Salzburgu". Według kompromi-

---

Prasa jako narzędzie w ręku „Ostmarkenvereinu".

NIE Z CENTRUM, TO PRZECIW CENTRUM

Do prasy stronnictwa katolików niemieckich, zwanego krótko centrum, jako zajmującego stanowisko środkowe między prawicą a lewicą, Ostmarkenverein długo, mimo usilnych starań, nie mógł dotrzeć. Stronnictwu temu bowiem i jego prasie znane były protestantyzacyjne tendencye politycznego tworu Tiedemanna, który przez germanizacyę dążył zarazem do protestantyzacyi dzielnic polskich, na co w swoim czasie ogłoszone zostaną liczne dokumentarne dowody. Powiedziano więc sobie w naczelnej komendzie armii krzyżackiej: Skoro nie możemy pozyskać prasy centrowej dla naszej sprawy, musimy starać się rozbić jedność w obozie niemiecko-katolickim i wychować nasłanych do dzielnic polskich urzędników i nauczycieli niemiecko-katolickich na hakatystów. W tym celu założono z pomocą rejencyi poznańskiej szereg niby pod flagą katolicką kroczących Towarzystw urzędniczych pod nazwą „Vereine deutscher Katholiken", a jako ich organ stale przez rejencyę poznańską i Ostmarkenverein — subwencyonowaną „Katholische Rundschau" — w Inowrocławiu. Obrano tu taktykę, którą długoletni jeneralny sekretarz, czyli płatny agitator Ostmarkenvereinu na Poznańskie, Vossberg, na posiedzeniu zarządu głównego tego Towarzystwa z 4. marca 1910 tak dosadnie scharakteryzował w słowach:

Skuteczne zwalczanie centrum jest tylko możliwe przez „Towarzystwa niemieckich katolików" (Eine erfolgreiche Bekämpfung des Zentrums ist nur möglich durch die „Vereine deutscher Katholiken).

Rzeczone Towarzystwa, rekrutujące się z nauczycieli, niższych i średnich urzędników i innych od rządu właściwego, a więcej jeszcze od rządu pobocznego zależnych ludzi, oraz wspomniany wyżej ich organ stali się wygodnem narzędziem „Ostmarkenvereinu" w zwalczaniu centrum i w rozbijaniu zgody w gminach katolickich, żądając dla paru Niemców-katolików w gminie tych samych praw dla swego języka, jakie miała od wieków w nich osiadła dziesięć i stokroć liczniejsza ludność polsko-katolicka, niemieckich kazań i śpiewu, szpiegując i denuncyując księży Polaków o każde słowo i każdy czyn nie po myśli hakatyzmu. Działalność tych Towarzystw i ich organu, ośmielająca władze do mięszania się w sprawy kościelnego zarządu, wiele ciężkich chwil zgotowały swego czasu śp. Arcybiskupowi Stablewskiemu, bezwzględne postępowanie na tem polu wykonawcy woli i wszelkich zachcianek hakatyzmu, byłego naczelnego prezesa Waldowa było przyczyną przedwczesnego zgonu Arcybiskupa i wiele krzywd oraz moralnej udręki zgotowało licznym księżom Polakom w poszczególnych parafiach.

PISMA POZYSKANE DLA SPRAWY HAKATYZMU.

Zręczna, nie przebierająca w środkach i, trzeba przyznać, celowa i wytężona akcya Tiedemanna i jego ludzi mogła się w dziedzinie prasy poszczycić znacznymi bardzo rezultatami. Z listu jeneralnego sekretarza „Ostmarkenvereinu" dra Bovenschena, wystosowanego dnia 20. kwietnia 1908 do rusińskiego komitetu prasowego w Wiedniu, gdy „Ostmarkenverein" uznał chwilę za stosowną, żeby działalność swoją rozszerzyć i na Polaków innych zaborów i podjął akcyę celem podkopania stanowiska Polaków w Galicyi i w Austryi, — na co tak obfite złożyłem dowody w moich rewelacyach krótko przed wojną, — dowiadujemy się, że już wtedy, a zatem po niespełna 9-letniem istnieniu „Ostmarkenvereinu" pozyskane były dla polityki antypolskiej w myśl hakatyzmu z pism berlińskich: „Deutsche Zeitung", „Tägliche Rundschau", „Post", „Nordd. Allg.-Zeitung", „Berliner Neueste Nachrichten", „Nationalztg", „Berliner Tageblatt", „Berliner Börsen Ztg.", „Reichsbote", „Neue Preussische Ztg." czyli „Kreizztg", „Staatsburgerztg", a z prasy pozaberlińskiej: „Kattowitzerztg", „Schlesische Ztg" we Wrocławiu, „Posener Tageblatt", „Posener Ztg", „Brombergerztg" w Bydgoszczy, „Ostdeutsche Presse" w Bydgoszczy, „Der Gesellige" w Grudziądzu, „Ostpreussische Ztg" w Królewcu, „Magdeburgische Ztg", „Leipziger Tageblatt", „Leipziger Neueste Nachrichten", „Dresdener Neueste Nachr.", „Hannowerischer Courier", „Hamburger Nachrichten", „Hamburgischer Korrespondent", „Weser Ztg" w Bremie, „Kölnische Ztg", „Münchener Neueste Nachrichten", „Munch. Allgemeine Ztg.", „Rheinisch—Westfalische Ztg" w Essen. A więc wcale to pokaźna liczba gazet i to wpływowych, pozyskana dla podburzającej działalności „Ostmarkenvereinu". Odtąd liczba ich znakomicie się powiększyła. Niewymienione w powyższym wykazie poczytne bardzo organa znanego wydawnictwa Scherla „Berliner Lokalanzeiger" i „Tag" nazwane jeszcze w liście dra Bovenschena jako „nienadające się wogóle do traktowania poważnych spraw politycznych", oddawna już i to gwałtownie wysługują się „Ostmarkenvereinowi" i robotom wszechniemców. — Stara demokratyczna „Volkszeitung" berlińska, o której powiedziano w pomienionym liście, że ona nie nadaje się do nawiązania z nią stosunków, bo „chętnie przyciska Polaków do swego wolnomyślno-demokratycznego serca", przed kilku laty wykupioną została przez wydawnictwo „Berliner Tageblattu" Rudolfa Mossego i własnego zdania oraz wpływu już nie ma. Zaś wymieniona w wykazie „Posener Ztg", najstarsze pismo niemieckie w Wielkopolsce, założone zaraz po II rozbiorze Polski, zmuszone zostało do służby antypolskiej drogą zamachu na materyalne podstawy wydawnictwa przez nagłe odebranie jej wszystkich robót rządowych, z których głównie żyła wielka drukarnia wydawnictwa. Odzyskało je znowu, gdy właściciele zgodzili się na natychmiastowe zerwanie kontraktu z redaktorem Jerzym Wagnerem, autorem broszury Polenkoller (czyli Bzik antypolski) i na umieszczenie artykułów antypolskich w duchu hakatystyzmu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

su zawartego na wiosnę równorzędnych katedr, zarezerwowanych dla katolików ma być sześć: 1 na fakultecie teolog. (umiejętności misyjne) 3 na filozof. (filozofia i pedagogika, historya powszechna, historya sztuki i kultury) 1 na prawniczym (ekonomia polityczna) i 1 na medycznym (biologia). Już wieść sama o zawarciu kompromisu na wiosnę, chociaż nie ogłoszono jeszcze szczegółów, wywołała burze w obozie liberalnym; teraz poważnie liczą się ze wzmożonymi atakami ze strony liberałów i masonów. PEEM.

Ostatni dzień VII. pożyczki wojennej.

Dziś o godzinie 12 w południe upływa ostatni dzień 6-tygodniowego okresu, wyznaczonego do subskrypcyi VII pożyczki wojennej. Przez kilka tygodni mieli obywatele państwa sposobność zadokumentowania czynem, jak bardzo zależy im na pomyślnem rozwiązaniu olbrzymiego przesilenia światowego, jakie obecnie przeżywamy. Dziś kilka już zaledwie godzin dzieli nas od chwili, gdy zamkną się okienka kasowe, a państwo pocznie korzystać z obfitego plonu. Lecz ten krótki okres czasu nie powinien minąć bezowocnie. Wiadomą powszechnie jest rzeczą, jak wielka ilość ludzi zwykła odkładać wszystko na „ostatnią godzinę“, i jak często ta „ostatnia godzina“ z wielu nieprzewidzianych przyczyn mija nie wykorzystana. Dlatego też każdy obywatel państwa powinien baczyć, by ostatnia sposobność, jaka się nadarza, nie przeszła niespostrzeżenie.

Nie powinno się zapominać o specyalnym charakterze obecnej pożyczki. Znajdujemy się bezsprzecznie u schyłku wojny. Zawieszenie broni na froncie wschodnim, powszechne wołanie o pokój wśród szarych mas, wreszcie torujące sobie coraz szerszą drogę przeświadczenie o bezowocności dalszych krwawych wysiłków, wszystko to uważać się musi za zwiastowanie bliskiego kresu strasznych zapasów światowych. — I o ile objawy te nie mylą, o ile rachuby ludzkie mają jakikolwiek walor, obecna pożyczka wojenna stanowi dla państwa pomost między gospodarką wojenną a gospodarką pokojowa. Moment to niezmiernej wagi. Coraz silniejszą staje się potrzeba podniesienia kursu waluty i zmniejszenia ilości będących w obiegu banknotów, a w związku z tem, położenia kresu dalszemu wzrostowi cen. Przemysł stanie przed koniecznością masowych zakupów za granicą, by zaopatrzyć się w niezbędny surowiec. — Ludność wygłodzona łaknie zagranicznych środków żywności. Rozwiązanie wszystkich tych zagadnień zależy od pomyślnego wyniku pożyczki wojennej, od odczucia ważności chwili przez ogół obywateli państwa.

Ważną jest więc obecna pożyczka, szczególnie z uwagi na związane z nią odciążenie banku austro-węgierskiego. W tym względzie ciągle jeszcze są aktualne słowa b. ministra skarbu Spitzmuellera, który omawiając swego czasu w parlamencie sprawę pożyczek wojennych, oświadczył: „Wiadomą jest rzeczą, iż wykaz banku biletowego tak dla kraju, jak i zagranicy jest dla oceny siły banku bardzo ważnym momentem. Gdybyśmy obecnie nasze koszta wojenne mieli w 75% pokryte pożyczkami wojennemi, zaś 25% pożyczkami w banku austro-węgierskim, to byłby bardzo doniosły rezultat. I jeżeli w dalszym, prawdopodobnie już krótkim okresie wojny, nie będziemy potrzebowali apelować do tegoż banku, to przyczyni się to w wysokim stopniu do poprawy ogólnego położenia finansowego, gdy z drugiej strony dalszy wzrost długu w banku biletowym, wywołałby zagranicą szkodliwe dla nas mniemanie, iż również po wojnie system ten pozostanie. Tego należy za wszelką cenę uniknąć“.

Dotychczasowe wyniki pożyczki wojennej szły po linii wstępnej. Każda późniejsza przewyższała tak ilością subskrybentów, jak i końcowym efektem finansowym swą poprzedniczkę. Należy żywić nadzieję, iż i obecna VII pożyczka wojenna nie sprzeciwi się tradycyi i wynik jej przewyższy wszystkie poprzednie.

KRONIKA.

SOBOTA 15 Ireneusza	Wschód słońca o godz. 7.33 r. Zachód „ „ 3.36 w. Długość dnia godz. 8, m. 06. Najn. ciepłota —2·7, najw. +0·7 Prognoza: Pochmurno.

Z miasta.

CENY MAKSYMALNE A RZECZYWISTOŚĆ. W miarę pogarszania się stosunków aprowizacyjnych w kraju zachodzi coraz większa różnica między cenami ustalonemi przez władze administracyjne a cenami rzeczywistemi, jakie przeważnie konsumenci płacić muszą. Obecnie można powiedzieć bez przesady, że ceny maksymalne mają najczęściej teoretyczne znaczenie, w praktyce bowiem rzadko kto ich przestrzega. Lekceważą i przekraczają je kupcy, nie domaga się ich przestrzegania publiczność, a władze, powołane do wykonywania odnośnych przepisów, patrzą na wykroczenia przez palce, a nie rzadko same wydane przez siebie rozporządzenia przekraczają. Dla przykładu kilka faktów: Nikt dosłownie po cenach maksymalnych nie zdoła obecnie nabyć mleka, masła, sera, jaj, drobiu. Taryfę na te artykuły ustanawia magistrat, lecz chyba tylko w tym celu, żeby sprzedający wiedzieli, iż po cenach oznaczonych sprzedawać nie potrzebują. Magistrat nie troszczy się też o to wcale, żeby ceny maksymalne, przezeń oznaczone, były istotnie przestrzegane. Podobnie ma się rzecz z innymi artykułami. Oznaczone są np. ceny na słoninę, tłuszcze i wyroby masarskie. Trzeba podnieść, że są znane firmy masarskie, które solidnie cen tych przestrzegają. Równocześnie jednak w sąsiednich sklepikach sprzedaje się wędliny, sprowadzone z miasteczek prowincyonalnych, po cenach dwa, a nawet trzy razy wyższych. Co gorsza, są rzeźnicy na prowincyi, którzy publicznie w dziennikach ogłaszają, iż sprzedają np. słoninę po cenie 24—26 kor. za kilo, podczas gdy w Krakowie cena maksymalna za kilo słoniny wynosi 10 kor., a na prowincyi jest nawet cokolwiek niższą. Niektórzy sklepikarze krakowscy publicznie na wystawach oznaczają za pewne artykuły ceny 50 do 200% wyższe, niż opiewa taryfa maksymalna. Wszystko to dzieje się oczywiście bezkarnie. Koroną anomalii pod tym względem jest zapewne fakt, iż same władze, ustanawiające ceny maksymalne, kupują i sprzedają różne towary po cenach znacznie wyższych. W ostatniej taryfie maksymalnej, ogłoszonej przez magistrat, oznaczono np. za kilogram dobrego powidła śliwkowego cenę 1 K 76 hal. Tymczasem w sklepach miejskich liche powidło sprzedają po 6 kor. za kilogram. Podobnych przykładów możnaby przytoczyć wiele, zarówno w odniesieniu do magistratu krakowskiego, jak i starostw prowincyonalnych i namiestnictwa.

Wobec tego stanu rzeczy zapytać się godzi, w jakim celu ustanawia się ceny maksymalne na pewne artykuły, jeżeli następnie niema władzy, któraby egzekwowała ich przestrzeganie. Dlaczego państwowa administracya kraju wydawaniem rozporządzeń, których nie wykonuje, podkopuje do reszty powagę i zaufanie u ludności?

Dotychczasowa praktyka z cenami maksymalnemi na pewne artykuły żywności wykazała dowodnie, że ceny te obowiązują tylko tych kupców, przemysłowców i handlarzy, którzy sami chcą ich przestrzegać, ze względu na sumienie i opinię publiczną. Natomiast kupcy i handlarze niesumienni, lekceważący opinię, kpią sobie z cen maksymalnych, kupującym dyktują własne ceny, z doliczeniem rzekomo ryzyka, z powodu obchodzenia przepisów żywnościowych, pewni bezkarności, albowiem władze administracyjne o takie drobnostki już się nie troszczą, a przytem same ceny maksymalne przekraczają.

Wytworzyły się zatem stosunki, wśród których egzystencya uczciwego kupca i przemysłowca, nie mogącego wytrzymać konkurencyi w nabywaniu towaru, staje się wprost niemożliwą, a szerokie masy ludności wydane zostały na łup spekulacyi i lichwy, sankcyonowanej milczeniem przez władze administracyjne. Powstaje więc pytanie, czy wydawać w dalszym ciągu taryfy, jeżeli interesowane władze nie mają dość ochoty, czy siły do istotnego wprowadzenia ich w życie. Nad pytaniem tem powinny kompetentne czynniki gruntownie się zastanowić, jeżeli bowiem taryfy mają być utrzymane, to władze muszą znaleźć dość energi i wpływu, by zniewolić wszystkich interesowanych do ich ścisłego przestrzegania.

ROZDZIAŁ SKONFISKOWANYCH TOWARÓW. Biuro prasowe namiestnictwa donosi: Wobec mylnych przypuszczeń jednego z krakowskich pism codziennych co do rozdziału artykułów spożywczych, skonfiskowanych w sklepie p. Lisowskiego, stwierdza namiestnictwo (krajowy Urząd gospodarczy), że ogółem zajęto 198 kg. herbaty i 622 kg. bulionu, które, po przechowaniu w specyalnym składzie namiestnictwa dla artykułów skonfiskowanych przy ul. Czystej l. 14, rozdzielono obecnie pomiędzy 38 szpitali i konsumów, wedle ilości chorych i członków. W najbliższych dniach otrzymają szpitale i konsumy wezwanie do zgłoszenia się po odbiór przyznanych im ilości.

PROMOCYE. P. Zygmunt Bolesław Kukulski, rodem z Jasła, praktykant gimnazyum św. Anny w Krakowie, obecnie chorąży III p. cesarskich strzelców tyrolskich, uzyskał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii, a Zdzisław Barbacki, prakt. koncept. namiestnictwa, rodem z Nowego Sącza, otrzymał stopień doktora praw.

O KOMISYE ZASIŁKOWE. W „Ludzie katol.“ czytamy: Według ustawy z dnia 1 sierpnia br. o zasiłkach wojskowych (par. 7), w każdym powiecie powinny powstać powiatowe komisye zasiłkowe, do których prócz innych osób należy powołać po 2 przedstawicieli z najliczniejszych kół ludności w danym powiecie. Jeśli więc np. w jakimś powiecie mieszka przeważnie ludność rolnicza i robotnicza, to w komisyi powinno zasiadać 2 chłopów i 2 przedstawicieli robotników. Do tych komisyj należy według ustawy załatwienie spraw zasiłkowych, one mają orzekać, czy komu się zasiłek należy, czy nie. Powinny one powstać według ustawy jak najprędzej.

Tymczasem pół roku już blisko mija, odkąd ustawa weszła w życie, a w bardzo wielu powiatach do dnia dzisiejszego takich komisyi zasiłkowych jeszcze niema. Przyznanie zasiłku czy też jego podwyższenie zależy wyłącznie od kaprysu, humoru i łaski pana komisarza zasiłkowego. Na kogo p. komisarz zasiłkowy łaskaw, — temu raczy udzielić zasiłek lub podwyżkę, w przeciwnym razie, choćbyś się nachodził sto razy do komisyi zasiłkowej i zasiłek czy też podwyżka ci się najsłuszniej należały, nie dostaniesz. Tysiące ludzi u nas jest w ten sposób strasznie pokrzywdzonych, a bardzo wiele osób ginie poprostu z nędzy, choć się im zasiłek według ustawy najsłuszniej należy.

Domagamy się więc imieniem tych tysięcy pokrzywdzonych jak najrychlejszego utworzenia w każdym powiecie nakazanych przez ustawę powiatowych komisyi zasiłkowych, by w ten sposób choć trochę ukrócić samowolę niektórych komisarzy zasiłkowych, a do Posłów apelujemy, by tej sprawy tak ważnej dla ludności dopilnowali. Apelujemy także do p. Namiestnika i poszczególnych panów Starostów, by pouczyli panów komisarzy zasiłkowych, jak mają się z ludnością obchodzić.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO donoszą: Dzisiaj po raz piąty wznowiona w tym sezonie z takim sukcesem świetna komedya A. E. Scribe'a i E. Legouve'go — „Walka kobiet“, którą, dzięki olbrzymiemu powodzeniu, zatrzymała dyrekcya przez drugi tydzień na premierowym afiszu. Doskonała obsada obecna, jaką tworzą pp.: Bednarzewska, Kamińska, Feldman, Bończa i Brzeski, wznowiła najświetniejsze tradycye tej sztuki na scenach polskich.

„Walka kobiet“ powtórzona będzie w poniedziałek, środę i piątek przyszłego tygodnia.

Z TEATRU LUDOWEGO komunikują: Dzisiaj po południu atrakcyjna bajka Z. Rogoszówny — „Dary czarnej wróżki“ z p. Heleną Wostrowską w roli tytułowej; wieczór po raz drugi „Sądny dzień“ L. Wiesenberga, który z takim sukcesem spotkał się na onegdajszej premierze. „Sądny dzień“ powtórzony będzie we wtorek i czwartek przyszłego tygodnia. Jutro po południu „Miód kasztelański“, wieczorem „Wesele Fonsia“ Ruszkowskiego.

SALON SPRZEDAŻY DZIEŁ SZTUKI. Wydział Tow. sztuk pięknych w Krakowie stworzył salon sprzedaży dzieł sztuki przy Towarzystwie. Salon jest instytucyą pomocniczą Towarzystwa. Ma on na celu ochraniać i skupiać obrót dziełami sztuki poza wystawami w Towarzystwie, względnie wystawami w instytucyach pokrewnych i zaspakajać w ten sposób częste zgłoszenia o dzieła artystów, nie reprezentowanych w danej chwili na wystawie. Nad spełnianiem zadań salonu czuwa wydział Towarzystwa, oraz zarząd, wybrany w tym celu z łona dyrekcyi, złożony z pp.: Leonarda Lepszego, Dra F. Kopery i Dra Tad. Cybulskiego, jako reprezentantów Towarzystwa. Kierownictwo handlowe wykonują za wynagrodzeniem osoby, do tego przez zarząd powołane. Wszelkie transakcye w salonie podlegają regulaminowi, który postanawia między innemi, że z wystawy Towarzystwa może salon nabyć dzieło sztuki tylko za zgodą twórcy, nie wcześniej, jak po upływie dni 10 od chwili wystawienia dzieła. Ceny sprzedaży ustala w salonie zarząd przez doliczenie do ceny nabycia normalnego, handlowego oprocentowania kapitału i kosztów administracyjnych. Nie jest wykluczoną sprzedaż dzieła sztuki w salonie za cenę wyższą od wypośrodkowanej w sposób powyższy. Uzyskane nadwyżki będą, po rocznem zamknięciu rachunków salonu, zwracane autorom po potrąceniu pewnej części nadwyżki na fundusz asekuracyjny i dyspozycyjny. Wszelkie wypłaty uskutecznia kierownictwo salonu przez bank za pokwitowaniem, jak również potwierdza kupującemu zapłaconą cenę kupna.

Z szczerem zadowoleniem witamy nowo powstały w Krakowie salon sprzedaży dzieł sztuki, jako ochronę artystów przed niesumiennym wyzyskiem żydowskich handlarzy obrazami. Wiadomo, za jak minimalne ceny często artysta, zniewolony potrzebą, sprzedaje swe prace tym spekulantom, którzy pozbywają je potem z olbrzymim zyskiem. Oby salon sprzedaży przy Tow. szt. pięknych położył kres temu wyzyskowi i dokonał tego, aby artyści, sprzedający obrazy za jego pośrednictwem, przestali być ofiarami bezwzględnej spekulacyi.

NA GWIAZDKĘ I NOWOROCZNE PODARUNKI. Związek powsz. artystów polskich, chcąc przeciwdziałać niezdrowemu ruchowi w dziedzinie handlu dziełami t. zw. sztuki, uprawianemu przez niepowołanych i pokątnych handlarzy, poświęcił jedną z sal przy swym lokalu, przy ul. Szpitalnej 21, na salon obrazów i rzeźb, w tym celu zasilony przez swych członków w dzieła wysokiej i istotnej wartości. Jako jedyna w kraju, zawodowa korporacya, licząca około 300 członków, może liczyć, że skromny ten salon, choć prowadzony bez geszefciarskiej reklamy, zadość uczyni najwybredniejszym wymaganiom miłośników polskiej sztuki i tym, którzy na brak podobnego źródła uskarżali się w pismach, nie chcąc, aby nasz pieniądz szedł do niepewnych kieszeni, w zamian za podejrzaną tandetę.

ZEBRANIE KRAK. TOW. SPOŻYWCZYCH. Celem porozumienia się w sprawie wspólnej akcyi aprowizacyjnej, mającej objąć wszystkie Towarzystwa spożywcze (konsumy) w Krakowie, odbędzie się w poniedziałek 17 b. m. o godz. pół do 8 wieczorem zebranie w Związku ekonomicznym urzędników, profesorów i nauczycieli, Szewska 21, na które prosimy przysłać jednego, względnie dwóch delegatów. Ogłoszenie niniejsze prosimy przyjąć jako zaproszenie.

ŁAŹNIA LUDOWA komunikuje: Z powodu zwiększonego ruchu przedświątecznego łaźnia ludowa przy ul. Karmelickiej wydawać będzie kąpiele: w sobotę 15 b. m. przez cały dzień, poczem w przyszłym tygodniu we środę, czwartek, piątek i sobotę również przez cały dzień, w niedzielę 23 b. m. do godz. 12 w południe, w poniedziałek (Wilia) do godz. 6 wieczór.

Z Polski i ze świata.

WIEC OBYWATELSKI WE LWOWIE. We wtorek odbył się w wielkiej sali ratuszowej drugi wiec obywatelski, zwołany przez wydział konsumentów i grono obywateli. Obrady zagaił radca dw. Syroczyński. Po wyborze prezydyum nastąpił wyczerpujący referat gen. Albinowskiego, który przedłożył między innemi następujące rezolucye: Zebrane dnia 11 grudnia 1917 r. w wielkiej sali ratuszowej obywatelstwo m. Lwowa protestuje przeciw ogołacaniu kraju z niezbędnych środków żywności przez masowy ich wywóz do prowincyi zachodnich a nawet do Niemiec, żąda natychmiastowego dostarczenia do Lwowa dostatecznej ilości węgla i zabezpieczenia dowozu w przyszłości dla usunięcia wiszącej nad ludnością zmory braku wody i światła i zapewnienia ruchu tramwajowego; domaga się zabezpieczenia regularnego rozdziału mąki i chleba, wyraża najgłębsze oburzenie z powodu braku kontroli nad gospodarką central wogóle, a zwłaszcza mających monopol sprowadzania towarów z neutralnej zagranicy i Królestwa Polskiego central „Oezeg“ i „Geos“ i dopuszczenia do zupełnego prawie pominięcia kraju przy rozdziale tych towarów. Zwraca uwagę władz wojskowych i cywilnych, a w szczególności prezydyum namiestnictwa we Lwowie na zupełnie niedostateczne i groźne stosunki bezpieczeństwa w stolicy i domaga się natychmiastowego odpowiedniego powiększenia liczby agentów i żołnierzy policyjnych nadających się do pełnienia tej odpowiedzialnej służby. Po obszernej dyskusyi rezolucye uchwalono.

SPRAWA TEATRU LWOWSKIEGO. W „Kur. lw.“ czytamy: Świat artystyczno-literacki we Lwowie żywo obecnie komentuje sprawę teatru miejskiego. Wobec domysłów i przypuszczeń, czy teatr oddany zostanie w dzierżawę, czy też umiastowiony, to jedno wypada stwierdzić, że sprawa teatru dotąd nie była przez zarząd miasta szczegółowo rozpatrywaną. Jak się dowiadujemy, delegaci gminy, którzy udawali się do Krakowa celem zbadania tamtejszych stosunków w teatrach miejskich, dotąd nie złożyli jeszcze sprawozdania; nastąpi to dopiero na jednem z najbliższych posiedzeń komisyi teatralnej. Co do pogłosek, pojawiających się w pismach krakowskich, a których jedną o rzekomem pertraktowaniu gminy z p. Solskim o objęcie przez niego dyrekcyi teatru powtórzyliśmy — okazały się nieprawdziwemi. Stwierdzono to na onegdajszem posiedzeniu komisyi teatralnej.

POMOC DLA URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH. Komitet pomocy dla urzędników prywatnych donosi, że starania u rządu odniosły ten skutek, że Galic. miejski woj. Zakład kredytowy w Krakowie otrzymał upoważnienie do udzielania pożyczek urzędnikom prywatnym, którzy ponieśli wskutek wojny pośrednie szkody. Kredyt ten będzie udzielany do wysokości najwyżej 4000 K. Komitet czyni jeszcze starania celem uzyskania jak najlepszych warunków co do zwolnienia pożyczek od uciążliwych zabezpieczeń i poręk; zwolnienia od opłaty procentu itp. poczem szczegółowe warunki będą ogłoszone. Dla przyjmowania i opiniowania podań o powyższe pożyczki, ma być utworzony we Lwowie osobny Komitet cenzorów.

Powolniej rozwija się sprawa druga, będąca głównem założeniem akcyi Komitetu, a to uzyskanie od rządu bezzwrotnych subwencyi, a właściwie odszkodowania dla tych urzędników prywatnych, którzy ponieśli wskutek wojny szkody bezpośrednie. Z funduszów posiadanych na ten cel przez centralę gosp. odb. Galicyi korzystają przeważnie rolnicy, właściciele realności, rękodzielnicy i kupcy i to w granicach nieznacznych, bo do 500 K (przez starostwa) i 2000 K (przez Centralę). Komitet poczynił kroki, by wysokość podobnych odszkodowań podnieść do 5000. K, a nadto, żeby z subwencyj tych mogli korzystać urzędnicy prywatni. Sądzić należy, że starania te odniosą niebawem pomyślny skutek.

Z WOLBROMIA w Kieleckiem piszą nam: Rocznica Kościuszkowska zapisała się u nas dobroczynnym wpływem na umysłową kulturę naszego miasta. Kółko amatorskie pragnąc godnie uczcić rocznicę dołożyło wszelkich starań i sił i w dniach 2, 8 i 9 grudnia wystawiło utwór Anczyca „Kościuszko pod Racławicami“. Gra amatorów była bardzo staranna. Na szczególniejsze wyróżnienie zasługują: p. J. Wawro jako prezydent Lichocki i A. Siermiantowski jako Katkow. Zaznaczyć trzeba, że mieszczaństwo tutejsze dotychczas bierne, teraz ruszyło ławą i przez 3 przedstawienia salę zapełniło po brzegi; byli także i włościanie. Należy zapisać ten dodatni objaw budzenia się u nas życia kulturalno-narodowego, które było w uśpieniu i wyrazić szczere uznanie dla kółka amatorskiego.

Zawiadomienia i komunikaty.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA powsz. Związku artystów pols. i Biuro odbudowy art. kościołów otwarte codziennie od 10½—1½.

PAKIETY DO TRYESTU. Dyrekcya poczt komunikuje: Wskutek zarządzenia ministerstwa handlu wstrzymano przyjmowanie pakietów do Tryestu (z wyjątkiem t. zw. pakietów koniecznych, pilnych, pakietów z drożdżami i pakietów z przesyłkami pieniężnemi) od 10 do 14 grudnia b. r. włącznie.

URZĘDY POCZTOWE W SERBII. Dyrekcya poczt komunikuje: Na okupowanem terytoryum Serbii otwarte zostały dla ruchu prywatnego c. i k. etapowe urzędy pocztowe Priboj (obwód Prijepolje) i Raska w Serbii. Wymienione urzędy funkcyonują także jako poczty polowe dla przydzielonych im komend, urzędów i zakładów.

FIRMA HENRYKA FRANCKA SYNOWIE, oraz tejże współwłaściciele subskrybowali w różnych instytucyach bankowych austro-węgierskiej monarchii na 7-mą pożyczkę wojenną kwotę 1,2000.000 kor.

Ponadto subskrybowała znowu pensyjna kasa urzędników tejże firmy na 7-mą pożyczkę wojenną kwotę 200.000 koron.

KINO LUBICZ, ul. Lubicz l. 15, tuż za mostem, wyświetla od 14—17 b. m. włącznie dramat detektywiczny w 5 częściach, p. t. „Pogoda“, w gł. roli Stuart Webbs. Zdobycie Rygi. Wesoła komedya i Zdrojowiska galicyjskie.

„SPĘTANY ZWYCIĘZCA“, najnowszy 4-aktowy dramat z Waldemarem Psylandrem, grany obecnie w „Promieniu“, jest prawdziwą rewelacyą talentu niezapomnianego mistrza. Genialne wczucie się i przeprowadzenie roli niemego aktora przez Psylandra, świeżość tematu i oryginalne potęgowanie efektów dramatycznych, stawiają ten film na wysokim poziomie artystycznym.

DRUGI WYKŁAD O GROTGERZE Heleny d'Abancourt de Franqueville odbędzie się w poniedziałek dn. 17 b. m. o godz. 6 wieczór w Instytucie Muzycznym przy ul. św. Anny 2.

ODZNACZENIA. Cesarz nadał starszemu oficyałowi kancelaryjnemu Stanisławowi Sikorskiemu z sądu pow. w Gorlicach złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, zaś asystentowi kancelaryjnemu sądu kraj. w Krakowie Franciszkowi Pytlowi złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

Miejski teatr ludowy.

„Sądny dzień“, dramat w 5 akt. L. Wiesenberga.

Wystawiony we czwartek na naszej scenie ludowej dramat p. Wiesenberga jest rzeczą zbudowaną w poszczególnych aktach spoiście, obfitującą w momenty dramatyczne, lecz linia kompozycyi po bardzo dobrze postawionej ekspozycyi i akcie drugim, załamuje się i motyw miłości „hasydzkiej dziewczyny“ do Dra Osyasza Ringelheima, żyda-Polaka, schodzi na plan drugi, ustępując miejsca uczuciu zemsty ojca jej, Majlecha Wassertala do rodziny Ringelheimów. Majłech mści się za to, że młody doktor, mimo, że nie był w pojęciu jego odpowiednim na męża dla ukochanej nadewszystko jego jedynaczki, Chanele, gdy posyła mu swata, nie decyduje się natychmiast i nie przyjmuje z wdzięcznością „złotego interesu“, jakim był bardzo znaczny posag, ofiarowany za córką przez Wassertala. Uczucie zemsty popycha go do złożenia fałszywej przysięgi przed sądem rabinackim. Przysięgą tą obciąża Natana Ringelheima, jako fałszerza testamentu swego ojca. Ringelheim na mocy wyroku rabina traci majątek na rzecz rzekomo pokrzywdzonego brata Gedalego. W ostatniej odsłonie, przedstawiającej nabożeństwo w „sądny dzień“ w synagodze, Majłech, dręczony wyrzutami sumienia, umiera, błagając w ostatniej godzinie Dra Ozyasza o przebaczenie i łącząc kochającą się parę.

Mimo załamań linii dramatycznej, usterek w rodzaju np. wprowadzenia wizyty lekarskiej w akcie czwartym, oraz melodramatycznego zakończenia, „Sądny dzień“ nie jest rzeczą chybioną. Pierwsze dwie odsłony, tudzież akty, będące charakterystycznymi obrazami, jak sąd rabinacki i scena w synagodze, przykuwały uwagę widzów, zapełniających szczelnie widownię. Gorące starcie w akcie drugim między młodym Drem Ozyaszem Ringelheimem a chasydzką jego rodziną, wobec której wyrzuca żydom w Polsce ich obcość, nieprzyjaźń i szkodliwość dla społeczeństwa naszego, było wielce interesujące, choć niewątpliwie u większości audytoryum, spokrewnionej z bohaterami sztuki, nie zyskało sympatycznego oddźwięku.

Sztukę barwną inscenizacyjnie grano nadzwyczaj starannie. Reżyserya p. Czarnowskiego zasługuje na żywe uznanie. Sceny zbiorowe wypadły bez zarzutu. W głównych rolach wykonawcy wywiązali się z zadania wybornie. Kreacya p. Boehlkego, jako Majłecha Wassertala, była czemś więcej, niż rolą dobrze opanowaną. Młody artysta okazał niepospolity talent w rolach dramatycznych, do których przedewszystkiem się nadaje. Doskonale uchwyciła typ żydówki p. Wielgardowa, jako żona Majłecha. P. Stępowski w roli doktora Ozyasza odznaczał się naturalnością i swobodą. Dał postać zupełnie udaną. P. Borski był wielce zabawnym żydkiem-swatem, dla którego interes i prowizya są rzeczami najważniejszemi, a małżeństwo handlem. Rozśmieszał też żywą i groteskową grą widownię. Rolę brata Majłecha Gedalego objął p. Czarnowski, który, ucharakteryzowany doskonale, zaciętego żyda grał z temperamentem i siłą. W innych rolach wystąpili z powodzeniem pp. Czechowska (Chanele), Konarski (ojciec Majłecha), Urbanowicz, Motyczyński, Kalinowski, Zawiejska i in.

Publiczność żywo oklaskiwała wykonawców i autora, któremu wręczono kwiaty. E. Z.

Kontrrewolucya kadetów.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Dziś ukazało następujące oświadczenie rządu:

Do wszystkich cierpiących nędzę i wyzyskiwanych!

Burżuazya, kierowana przez partyę kadetów, przygotowała na chwilę zebrania się konstytuanty wszystkie siły do kontrrewolucyjnego ciosu. Korniłow, Kaledin i Dutow rozwinęli na Uralu i w obszarze dońskim, sztandar wojny domowej przeciw sowietom, przedstawicielom włościan robotników i żołnierzy. Bogajewski, prawa ręka Kaledina, oświadczył otwarcie, że powstanie wybuchło na wyraźne wezwanie partyi kadetów, która już oddawna pozostaje z nim w kontakcie, popierając go pieniędzmi i wszystkimi innymi środkami. Pod Białgorodem odbyły się już pierwsze starcia między wojskiem rewolucyjnem a oddziałami burżoazyjnych spiskowców. W ten sposób wybuchła wojna domowa z inicyatywy i pod kierownictwem partyi kadetów, wojna, która jednoczy wszystkie kontrrewolucyjne siły w jeden polityczny czynnik. Przedsięwzięcie to, które zagraża wprost sprawie pokoju i wszystkim zdobyczom rewolucyi, podaje się za powstanie dokonane pod egidą konstytuanty. Centralny komitet komisyi wyborczej pracował za plecami sowietów i zataił wyniki wyborów ,aby nie wyjawiać klęski kadetów, aż spisek Milukowa, Kaledina, Korniłowa i Dutowa wywalczy sukces. Rada komisarzy ludowych postanowiła otworzyć konstytuantę w chwili, w której zgromadziła się połowa jej członków, to jest 400. Ta uchwała jest najlepszem zdementowaniem złośliwych oszczerstw, które twierdzą, że rada komisarzy ludowych nie chce zwołać konstytuanty. Burżuazya nie może czekać spokojnie na prawne zwołanie przedstawicielstwa ludowego. Garstka ludzi, którzy podawali się za posłów, lecz nie wykazali się legitymacyami, wczoraj przy pomocy członków „partyi białych“, junkrów i kilku tysięcy mieszczan, urzędników i sabotażystów zdobyła bramy taurydzkiego Pałacu. Usiłowania kadetów są skierowane ku temu, aby nadać kontrrewolucyjnemu ruchowi Kaledina i Korniłowa pozór prawowitości. Głosy kilku tuzinów mieszczan mają być głosami konstytuanty. Oto jaki był zamiar kadetów. Rada komisarzy ludowych zawiadamia całą ludność o tym spisku. Wszystkie zdobycze ludu wraz z blizkim pokojem stoją tu w grze. Od południa zagraża Kaledin, od wschodu Dutow, w politycznem centrum w kraju, w Petersburgu wybuchł spisek. Centralny komitet kadetów wysyła nieustannie posiłki na południe do Kaledina. Brak stanowczości, albo najmniejsza słabość ludu może pociągnąć za sobą upadek pokoju, upadek reform agrarnych i sprowadzić nową autokracyę właścicieli ziemskich i kapitalistów. Rada komisarzy ludowych rewolucyi ogłasza partyę kadetów za organizacyę kontrrewolucyjnej rebelli, za partyę wrogą ludowi. Rada komisarzy ludowych zobowiązuje się walczyć z paryą kadetów i z popierającymi ją wojskami Kaledina i nie składać oręża. Polityczni kierownicy wojny domowej wywołanej przez kontrrewolucyonistów zostaną uwięzieni. Cokolwiekby to miało kosztować, rebelia burżuacyjna zostanie zgnieciona. W walce tej rada komisarzy ludowych liczy bardzo na pomoc i niezachwianą wierność wszystkich rewolucyjnych robotników, żołnierzy, włościan, marynarzy, kozaków i wszystkich uczciwych obywateli. Precz z burżuazyą, dla której niema miejsca w konstytuancie, precz z wrogami ludu, z właścicielami ziemskimi i kapitalistami. Tylko konstytuanta złożona z przedstawicieli warstw ludności cierpiących nędzę i wyzyskiwanych, uratuje kraj. Niech żyje rewolucya, niech żyją sowiety, niech żyje pokój! Rada komisarzy ludowych.

„MAŁO POWAŻNE I ŚMIESZNE“.

Petersburg. B. kor. Kadeci urządzili wczoraj przed pałacem taurydzkim manifestacyę, w której wzięło udział kilka tysięcy osób. Trzydzieści kilka osób wdarło się do pałacu i ogłosiło się konstytuantą. Pet. ajencya określa to zajście jako mało poważne i śmieszne.

OPERACYE KRYLENKI.

Londyn. B. kor. Reuter donosi z Petersburga 10 b. m.: Krylenko telegrafował, że generał Czeremisow wzbrania się do niego do Pskowa przyjechać i dlatego otrzymał dymisyę. Zresztą garnizon pskowski stoi po stronie bolszewików. Krylenko posuwa się dalej. Komisarz piątej armii donosi o przybyciu Krylenki do Dźwińska. Dowódca armii gen. Bołdyrew otrzymał dymisyę i został uwięziony.

Protest konstytuanty.

Amsterdam. B. kor. „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi z Londynu: „Daily News“ dowiadują się z Petersburga ze środy: W otwarciu konstytuanty wzięło udział około 400 członków. Wybrano komisyę, która zredagowała manifest do ludu, zawiadamiający o otwarciu zgromadzenia i podnoszący protest przeciw aresztowaniom.

W CZYICH RĘKACH PAŁAC TAURYDZKI.

Amsterdam. B. kor. Reuter donosi z Petersburga 13 bm.: Bolszewicy skonsygnowali w koszarach i w pobliżu Pałacu Taurydzkiego 8000 żonierzy. Także Pałac Taurydzki jest obsadzony wojskiem. Sowiet moskiewski zamknął biuro „Russkiego Słowa“ ponieważ dziennik rozpuścił pogłoskę, że Krylenko zajął główną kwaterę rosyjską z inicyatywy głównej kwatery niemieckiej.

Zwycięstwo bolszewików nad Kaledinem?

Londyn. B. kor. Reuter donosi z Petersburga: Delegat rządu telegrafuje, że bolszewickie wojska obsadziły Tamarówkę i Kaługę, rozbroiły i wzięły do niewoli wojska Korniłowa i przywróciły autorytet rewolucyjny. — Komisarz czarnomorskiej floty żąda telegraficznie natychmiastowego przysłania wszystkich oddziałów czarnomorskich z zapasem karabinów maszynowych i donosi, że siły kadetów atakują pancernymi samochodami Rostow.

UWIĘZIENIE RADY KOZAKÓW.

Amsterdam. B. kor. Reutera donosi z Petersburga: Z polecenia komitetu kozaków przydzielonego do sowietu uwięziono kierujących członków rady zjednoczenia wojsk kozackich.

W. KS. PAWEŁ A LENIN.

Amsterdam. B. kor. „Allgemen Handelsbladt“ donosi: Daile Chronicle donosi z Petersburga, że oczekują tam powstania przeciw bolszewikom. W. Ks. Paweł Aleksandrewicz bawił przez 4 dni w Instytucie Smolnym, przyjmowany przez Lenina i jego towarzyszy z wielką rewerencyą.

TURKESTAN I AMUR.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą, iż rosyjski Turkestan i Amur ogłosiły swą niezawisłość.

DARY BOLSZEWICKIE DLA MUZUŁMANÓW.

Wiedeń. (Telefonem). „Wiener Allgemeine Ztg“ donosi, iż rząd bolszewicki wystosował odezwę do muzułmańskich miast w Rosyi, przyrzekając im wolność wyznania i samorząd, jeśli poprą sprawę rewolucyi. Nawet Persyi przyrzeczono, iż wojska rosyjskie wycofane zostaną po wojnie.

Z niezawisłej Finlandyi.

Sztokholm. B. kor. W Finlandyi poczyniono przygotowania celem odesłania rosyjskich żołnierzy do Rosyi. Realizacya niezawisłości Finlandyi postępuje energicznie dalej. Senat wywiesił fińską chorągiew i zaprowadził fińskie marki pocztowe, jakoteż nowe formularze paszportowe dla Finów, którzy są nazwani poddanymi republiki fińskiej. Senat postanowił wypłacać rodzinom rosyjskich żołnierzy i podoficerów zasiłki tyko do końca roku. Komendant twierdzy sveaborskiej uznał niezawisłość Finlandyi.

Stanowisko Polaków w Rosyi.

Berno. B. kor. Polskie Biuro korespondencyjne donosi: Według doniesień z Sztokholmu i wiadomości polskiej prasy w Rosyi, tamtejsi Polacy stoją na tem stanowisku, że obecne położenie kieruje Polaków w Rosyi na drogę ścisłej neutralności i ochrony polskich interesów prywatnych. To zapatrywanie kół, że należy zachować desinteressement wobec wewnętrznych stosunków rosyjskich podzielają także polskie organizacye wojskowe. Stosownie do tego przeprowadza się w dalszym ciągu wydzielanie Polaków z rosyjskiego wojska i tworzenie polskich oddziałów wojskowych. Gen. Dowbor Muśnicki, komendant pierwszej polskiej dywizyi, rozkazał polskim jednostkom wojskowym wstrzymać się od wszelkiego udziału w rewolucyi, natomiast starać o uniemożliwienie wszystkich gwałtów, dokonywanych na ludności i dowódcach wojskowych. Ponieważ Rosya zrzekła się polskich obszarów, uważają się Polacy w Rosyi za obcych, to znaczny za obywateli państwa polskiego, których prawny rząd znajduje się w Warszawie. Polski Klub narodowy wystostował pismo hołdownicze do rady regencyjnej, tak samo postąpił kongres polskiej demokracyi na wniosek swego przewodniczącego gen. Babiańskiego. Taką samą postawę zajmuje i Lednicki, który wbrew doniesieniom inaczej brzmiącym, pozostaje na swoim posterunku, jako prezydent polskiej komisyi likwidacyjnej. Jego stanowisko wskutek nowej konstelacyi przybiera coraz bardziej charakter reprezentanta Polski. Oczywiście polska prasa w Rosyi zajmuje się obszernie habsburskiem rozwiązaniem sprawy polskiej. „Dziennik Polski“ uważa, że to rozwiązanie, które zresztą należy zawdzięczać bierności koalicyi, jest mimo wszystko cenną zdobyczą. „Echo Polskie“ mniema, że to rozwiazanie jest ważnym etapem na drodze do zjednoczonej i niezawisłej Polski.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 15 bm. 1917

Urzędownie donoszą dnia 14 bm.:

Wschodni teren wojny:

Zawieszenie broni. Rokowania o rozejm trwają.

Włoski teren wojny:

Między Piavą a Brentą ożywiła się znowu czynność bojowa.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 15 bm. 1917.

Urzędownie donoszą dn. 14 bm.:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: **We Flandryi tylko na niewielu odcinkach ogień artyleryi był żywy. Na wschód od Bullecourt Anglicy usiłowali zająć z powrotem utracone rowy. Zostali odparci z krwawemi stratami. Tutaj podobnie jak i przy uderzeniu na południe od Pronville pozostali jeńcy w naszych rękach. Na południe od St. Quentin zadaliśmy nieprzyjacielowi gwałtownymi napadami ogniem minierskim dotkliwe straty.**

Front niemieckiego następcy tronu: **Niemieckie uderzenia wywiadowcze na północny-wschód od Craonne dało jeńców.**

Front wojsk ks. Albrechta: **Na północ od St. Miniel, na północ i na wschód od Nancy jakoteż i na Hartmannsweilerkopf wzmożona działalność ogniowa Francuzów.**

Wschodni teren wojny:

Rokowania o rozejm trwają.

Włoski teren wojny:

W poszczególnych miejscach między Brentą a Piavą w związku z mniejszemi przedsięwzięciami przyszło do gwałtownych walk artyleryi.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Ostatnie wiadomości z frontów.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa, wieczorem: **Atak włoski na Monte Pertica nie udał się. Kilkuset jeńców pozostało w naszem ręku. Z innych frontów nic nowego.**

Rokowania o rozejm trwają dalej.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa: **Dnia 13 bm. przed i po południu odbyło się plenarne posiedzenie w Brześciu Litewskim, na którem poszczególne punkta obustronnych projektów zawieszenia broni stanowiły przedmiot szczegółowych obrad**

Dnia 14 bm. przedpołudniem rokowania toczyć się będą dalej.

USZKODZENIE TUNELU MONT CENIS.

Lugano. B. kor. Z powodu uszkodzenia kolejowego w tunelu Monte Cenis, który to wypadek jak przypuszczają został złośliwie spowodowany, linia kolejowa jest nie do użycia. Ruch kolejowy między Francyą a Włochami odbywa się wyłącznie na linii prowadzącej przez Ventimiglia.

OSTRZELIWANIE WYBRZEŻY PORTUGALSKICH.

Lizbona. B. kor. Ag. Hav. Jedna z niemieckich łodzi podwodnych ostrzeliwała Fulchul. Wystrzelono około 10 granatów i zburzono kilka budynków. Okręty patrolowe puściły się w pogoń za łodzią podwodną, która jednak umknęła.

Ruch pokojowy we Francyi.

Wiedeń. (Telefonem). Pisma wieczorne donoszą, iż Francya aprobowała rokowania rosyjskie o rozejm, względnie o pokój i prosiła ententę o pozwolenie na wysłanie swych specyalnych delegatów na te rokowania. 135 posłów socyalistycznych podpisało wniosek, domagający się, by Francya przyjęła ultimatum rosyjskie.

Niemcy o swem wrześniowem zapytaniu.

Berlin. B. kor. W sprawie oświadczenia Balfoura co do wrześniowego zapytania Niemiec o pokój (patrz wczorajsze popołudniowe wydanie „Głosu Narodu“ Przyp. Red.) zauważa Biuro Wolffa: Z początkiem września rząd niemiecki otrzymał za pośrednictwem neutralnego państwa dyplomatyczne zapytanie o cele wojenne Niemiec. Ze sposobu zapytania należało przyjąć z pewnością, że zapytanie nastąpiło w porozumieniu z rządem angielskim i za zgodą jego sprzymierzeńców. — Rząd niemiecki był zasadniczo gotów do dania odpowiedzi na zapytanie. Przeciw odpowiedzi za pośrednictwem państwa neutralnego przemawiał wzgląd, że jednostronne zawiadomienie o stanowisku Niemiec zwiąże politykę niemiecką jednostronnie. Dlatego danie odpowiedzi za pośrednictwem męża zaufania wydawało się więcej odpowiedniem. Dalszy rozwój wydarzeń przyniósł jednak rządowi niemieckiemu przekonanie, że ze strony przeciwnika niczego nie uczyniono, aby tego rodzaju bezpośrednią odpowiedź umożliwić. — O gotowości rządu angielskiego do przyjęcia każdego oświadczenia ze strony rządu niemieckiego, rząd niemiecki dowiedział się dopiero z oświadczenia Balfoura. Dalszych kroków w tej sprawie ze strony niemieckiej nie podejmowano.

ECHA LISTU LORDA LANDSDOWNA.

Wiedeń. (Telefonem). „N. Fr. Presse“ donosi, iż kilka osób miarodajnych świata angielskiego zwróciło się do lorda Landsdowna z prośbą, by list swój osłabił. Lord Landsdowne odmówił.

Przed audyencyą Koła u cesarza.

Wiedeń. (Telefonem). Dziś popołudniu odbyło się pod przewodnictwem urzędującego wiceprezesa, pos. Głąbińskiego, posiedzenie prezydyum Koła polskiego, w którem wzięli udział: pos. Daszyński, Goetz, Kędzior i Zieleniewski, tudzież min. Galicyi dr. Twardowski. Pos. Głąbiński przedłożył do aprobaty tekst swego przemówienia wstępnego, jakie jutro imieniem posłów polskich wygłosi na audyencyi u cesarza. Po przemówieniu dra Głąbińskiego inni posłowie przedstawią z kolei cesarzowi życzenia kraju, głównie natury gospodarczej.

Cesarz na froncie Legionów.

„Gazeta Lwowska“ donosi pod datą 13 b. m.:

Dnia wczorajszego przybył cesarz na odcinek frontu, na którym stoi II brygada Legionów polskich i dokonał szczegółowego przeglądu obu pułków brygady. Wszystkich oficerów i żołnierzy zaszczycił rozmową i własnoręcznie udekorował dwóch oficerów i czterech żołnierzy.

Z najwyższem uznaniem wyraził się cesarz o postawie i bitności Legionów i serdecznie podziękował dowódcy brygady, pułkownikowi Hallerowi i dowódcom pułków podpułkownikowi Żymirskiemu i majorowi Zającowi. Odwiedziny monarsze wywarły na II brygadę bardzo silne i podniosłe wrażenie.

Państwowe kopalnie węgla i ropy.

Wiedeń. R. kor. Komisya budżetowa rozpoczęła obrady nad przedłożeniem ministerstwa robót publicznych. Min. Homann podnosi, iż nie jest rzeczą potrzobną, jak to się działo przed wojną, sprowadzać z Górnego Śląska tak wielkie ilości węgla, ponieważ posiadamy w Galicyi zachodniej, w Czechach, w obszarze ostrawsko-karwińskim olbrzymie pokłady doskonałego węgla, a chodzi tylko o to, ażeby eksploatacyę postawić na odpowiednim poziomie. Drohobyckie kopalnie przyniosly dochód w kwocie około 28 milionów. Być może, że rezultat ten spowodowany jest po większej części wielkimi cenami produktów finalnych w przeciwieństwie do tanich cen ropy. Dochód ten nie byłby możliwy bez ofiarnej pracy całego personalu administracyjnego w Drohobyczu. Urzędnicy drohobyccy pozostali na swoi posterunkach do ostatniej chwili przed inwazyą, a po powrocie podjęli natychmiast na nowo swoją prace. (Żywe oklaski). Już w czasie pokoju minister kierował swoją dążność, aby powiększyć państwowe posiadłości węglowe. Przypomina tylko kupno kopalni węgla w Brzeszczach, z powodu czego atakowano go, upatrując w tem kupnie konkurencyę dla prywatnego górnictwa. Wojna jednak wykazała, iż słuszność była po jego stronie.

W czasie wojny byliśmy już w możności produkować w Brzeszczu dziennie 120 wagonów węgla, podczas gdy przed wojną produkowano tam tylko 40 wagonów. Minister nie dozwoli nigdy na to, ażeby zakupione kopalnie dostały się znów w ręce prywatnych przedsiębiorców. Państwo musi się raczej stać się niezależnem w dziedzinie górnictwa węglowego od przedsiębiorstw prywatnych, a mianowicie przez regulowanie cen i nadawaniem linii wytycznej. Minister zapowiada następnie szybkie wniesienie noweli do ustawy węglowej.

O mąkę na święta.

Wiedeń. (Telefonem) Pos. Głąbiński wraz z pos. Zieleniewskim udali się do min. Hoefera, by zapewnić Galicyi odpowiednią ilość mąki pszennej na święta (40 wagonów), tudzież mąki bez kart na opłatki. Dr Głąbiński przedstawił również min. rolnictwa deputacyę z Białej i powiatu bialskiego, w sprawie dostarczenia ziemniaków dla robotników w Białej. Następnie poprowadził pos. Głąbiński do min. Hoefera, deputacyę z Żywca, domagającą się zaniechania rekwizycyi powyżej kontyngentu. Interweniował również w sprawie postulatów powiatów łańcuckiego, krośnieńskiego i wielickiego.

Wiadomości telegraficzne.

Cesarz u hr. Czernina.

Wiedeń. B. kor. Cesarz złożył min. Czerninowi półtoragodzinną wizytę.

Represye w Moskwie.

Petersburg. B. kor. „Russkoje Słowo“, organ kadetów w Moskwie, dziennik mający największy nakład w Rosyi, został zamknięty za twierdzenie, że polityka rządu robotników i włościan stoi w kontakcie z rządem niemieckim.

Starcie na morzu Północnem.

Chrystyania. B. kor. Północne biuro telegraficzne. Grupa zaatakowana przez okręty niemieckie składała się z 6 statków handlowych, z tych jeden duński, dwóch kontrtorpedowców angielskich i 4 innych statków. Wszystkie okręty handlowe zostały zatopione.

Wzrost tonaży angielskiej.

Londyn. B. kor. Reuter. Pierwszy lord admiralicyi sir Geddes oświadczył w Izbie gmin, że Anglia buduje teraz więcej okrętów, niż w 1913 i że dalsza zwyżka będzie jeszcze większa.

Obawy francuskie.

Wiedeń. (Telefonem). Ze Szwajcaryi donoszą, iż Herve domaga się w „Victoire“ wycofania wojsk francuskich z Włoch, ponieważ Francyi grozi niebezpieczeństwo na froncie zachodnim od strony Niemiec.

Rozwiązanie kortezów.

Madryt. B. kor. Rada ministeryalna postanowiła przedłożyć królowi w najbliższym czasie ukaz o rozwiązaniu Izby i zarządzeniu ogólnych wyborów. Nowa Izba zajmie się sprawami amnestyi.

O wyjaśnienie celów wojny.

Amsterdam. B. kor. „Nieuwe Rott. Courant“ donosi z Londynu: Parlamentarna komisya kongresu gwarectw i narodowe kierownictwo partyi robotniczej powzięły wczoraj uchwałę domagającą się, aby rząd angielski możliwie szybko w bardzo określonych wyrażeniach ogłosił autorytatywne oświadczenie co do celów wojennych, dla których sprzymierzeni wojnę dalej prowadzą.

NADESŁANE.

†

FRANCISZEK KOWALSKI

b. obywatel ziemski,

przeżywszy lat 62, po ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 14 grudnia 1917 r.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 17 b. m. o godzinie 10-tej rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya zwłok do grobu, na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z córką zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Weinego Kraków, pl. Szczepański 2

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W sobotę 15 grudnia b. r.

WALKA KOBIET

komedya w 3 aktach.

OSOBY:
Łończa Leonard, Brzeski Bolesław, Feldman Ferdynand.
Bednarzewska Konstancya, Kamińska Mila.
Reżyser: Maryan Jednowski.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Niedziela pop.: „Moralność pani Dulskiej", wiecz.: „Przed ślubem".

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

W sobotę 15 grudnia b. r. o godz. 3 popołudniu

DARY CZARNEJ WRÓŻKI

baśń fantast. w 5 obrazach Z. Rogoszówny.

OSOBY:
Czajkowska Emilia, Kolman Aniela, Wielgard Józefa, Żukowska Aniela.
Berski Ignacy, Bojnarowski Wiktor, Kolwas W., Konarski Wł., Rdzawicz K., Senowski, Topolski.

W sobotę 15 grudnia b. r. o godz. 7½ wiecz.

SĄDNY DZIEŃ

dramat w 5 aktach Leona Wiesenberga.

W głównych rolach:
Czechowska, Wielgard, Wostrowska, Zawiejska, Urbanowicz.
Boehlke, Berski, Bojnarowski, Czarnowski, Kalinowski, Konarski, Korecki, Kucharski, Motyczyński, Rapacki, Stępowski.

Repertuar teatru ludowego.
Niedziela popoł.: „Miód kasztelański", wiecz.: „Wesele Fonsia".

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA"
UL. LISTOPADA 16.

Od piątku dnia 14 grudnia b. r.

Niewidzialny świadek
(Der unsichtbare Zeuge),
wielki dramat kryminalny w 4 akt. ze światowej seryi „Nordisk".

Kapitan Grogg na murzyńsk. weselu
humoreska rysunkowa w 1 akcie.

Ponadto inne obrazy.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO ZACHĘTA
Rynek — Pałac Spiski.

RAMARA
senzacyjny dramat detektywiczny w 5 częściach. — W roli naczelnej słynny detektyw **Phantomas.**

Ponadto inne obrazy.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

PROMIEŃ
Teatrzyk świetlny — Podwale 6.

SPĘTANY ZWYCIĘZCA
(Der gefesselte Sieger),
najnowszy film ze słynnym Waldemarem Psylandrem w roli tytułowej.

Nadto inne obrazy.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 14 do 16 grudnia b. r.

Książę Józef
wesoła komedya w 4 częściach.

Ćwiartka papieru
dramat detektywiczny w 5 aktach. W głównej roli **MAX LANDA.**

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 14 do 17 grudnia b. r.

PAGODA
dramat detektywiczny w 5 częściach. W roli głównej **Stuart Webbs.**

On nie ten sam
komedya.

Zdobycie Rygi. Zdrojowiska galicyjskie.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17,

Od 14 do 17 grudnia b. r.

Wesoła czwórka
komedya w 4 aktach z życia kobiet.
Nadto wspaniały dramat i najnowsze zdjęcia wojenne.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od piątku 14 do poniedziałku 17 grudnia b. r.

TAJEMNICZA SZAFA
wspaniały dramat detekt. w 4 aktach. W głównej roli słynna znakomitość **HEDDA VERNON.**

PAN Z PROWINCYI arcywesoła komedya w 2 aktach.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 4).

AGRONOM

z akademickiem wykształceniem

poszukuje dzierżawy majątku, w Galicyi lub Królestwie Polskiem, na dogodnych warunkach. Zajmie się odbudową folwarku, a przy tem może objąć administracyę sąsiednich majątków. 2622
Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Głosu Narodu" pod „Agronom-Sulima".

Konces. Dom handlowy i biuro pośrednictwa

Adama Bilińskiego

w Krakowie, ul. Krupnicza L. 26. — Telefon 1004,

pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, parcel, dóbr tabularnych i t. p. — Posiada obecnie kilka objektów okazyjnie do sprzedania. 5245

Poszukuję do kupna majątku ziemskiego

w wysokich Karpatach nad rzeką, w obszarze zwyż 1500 morgów przestrzeni lasowej, ewentualnie **zamienię za dwie** duże, czynszowe, dobrze rentujące się **kamienice** we Lwowie. Zgłoszenia przyjmuje Komitet ziemian Galicyi wschodniej we Lwowie, ul. Kościuszki 9. 2623

POWSZECHNE UBEZPIECZENIE w VII. 5½% umarzalnej pożyczce wojennej i w bonach skarbowych.

Nadzwyczajne korzyści: 2618

1) Ubezpieczyć można każdą zdrową osobę w wieku 15—60 lat (także żołnierzy w polu) do wysokości 5000 K **bez badania lekarskiego** na przeciąg lat 10—20.

2) Niezwykle niska premia wynosi np. od ubezpieczenia na 1000 K na lat 20 rocznie 35 K, półrocznie 17 K 85 h, kwartalnie 9 K 10 h.

3) W razie śmierci ubezpieczonego (choćby ona nastąpiła w pierwszym rokn ubezpieczenia) otrzymuje się natychmiast ubezpieczoną kwotę w obligacyach VII. pożyczki wojennej, bez żadnych potrąceń, bez obowiązku dalszego opłacania premii, najpóźniej jednak (tj. jeżeli ubezpieczony nie umiera), otrzymuje się ubezpieczoną kwotę z upływem czasokresu ubezpieczenia.

4) Niema przymusu płacenia premii. Jeżeli kto z jakiegokolwiek powodu nie może, czy nie chce nadal premii opłacać, wówczas Towarzystwo na żądanie przeprowadza obliczenie według kursu pożyczki i wypłaca w gotówce przypadającą z obliczenia kwotę, lub też następuje przemiana na ubezpieczenie wolne od premii, przy którem uprawniony otrzymuje po upływie czasokresu ubezpieczenia — ukrócony kapitał ubezpieczeniowy, **bez obowiązku płacenia premii.**

5) Wysokie odsetki pożyczki wojennej zarachowuje się wyłącznie na korzyść stron.

6) Podczas gdy przy gotówkowej wpłacie pożyczki wojennej trzeba zapłacić za 1000 K 925 K, płaci się przy np. 20-letniem ubezpieczeniu łącznie za 1000 K w najgorszym razie tylko 700 K, zaś w razie wcześniejszej śmierci — bez porównania mniej, a przytem spłata jest rozłożoną **na lat 20.**

Zgłoszenia przyjmują i wszelkich wyjaśnień udzielają: Filia c. k. austr. wojsk. Funduszu wdów i sierót w Krakowie, ul. Wolska 19; C. k. Starostwa, c. k. Urzędy podatkowe i pocztowe, Urzędy gminne i parafialne, nadto wszystkie banki i instytucye finansowe.

Najpiękniejszy podarek

NA GWIAZDKĘ!

OBRAZY NARODOWE

	Cena
W. Kossak: „Przysięga Kościuszki na rynku krakowskim", okazały obraz barwny, wielkość 64×86 cm.	K. 14·—
Jul. Kossak: „Sobieski na koniu, Czarnecki na koniu", wielkość 65×51 cm. po	„ 2·50
Jan Styka: 1) „Kościuszko pod Racławicami", wielkość 43×64 cm. po	„ 2·50
2) „Zdobycie armat", wyd. barwne, wielkość 43×64 cm. po	„ 2.50
W. Kossak: 1) „Bartosz Głowacki na zdobytej armacie moskiewskiej", wyd. barwne, wielkość 44×58 cm. po	„ 2·50
2) „Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich" wyk. barwne, wielkość 44×58 cm. po	„ 2·50
Portrety: Kościuszki, Mickiewicza, Poniatowskiego, Pułaskiego, Słowackiego, Krasińskiego, według oryginałów J. M. Krzesza i innych, wyk. barwne, wielk. 36×48 cm. po	„ 2·—
Jan Styka: Portret Kościuszki, portret Puławskiego, wyk. barwne, wielk. 55×66 cm. po	„ 4·—
Józef Piłsudski: Portret pastelowy w przepięknem, barwnem wykonaniu, mal. Bogdan Hoff, wielk. 45×63 cm. po	„ 8·—
Henryk Sienkiewicz: portret pastelowy w przepięknem barwnem wykonaniu, mal. Bogdan Hoff, wielk. 45×63 cm.	„ 8·—
„Zmiłuj się nad nami", przepiękna aktualna kompozycya z oryg. W. Kossaka i St. Tondosa, w barwnem wyk., wielk. 38×54 po	„ 4·—
Jan Styka, „Polonia", wyk. graw. wielk. 70×109	„ 15·—
„ 59×80	„ 10·—
„ 41×52	„ 4·—
Orzeł Polski Zygmuntowski, według oryg. St. Tondosa na kartonie płóciennym, wykonanie barwne, wielkość 44×60	„ 1.—
32×23	„ —·60
28×16	„ —·40
Dzieje narodu Polskiego: Barwne reprodukcye Królów Polskich z mapą Polski i objaśnieniami historycznemi	„ —·50

poleca
WYDAWNICTWO SALONU MALARZY POLSKICH
HENRYK FRIST, Kraków, Floryańska 37.
Dla odsprzedawców wysoki rabat. 2551
Również poleca pocztówki „Wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich" i zagranicznych salonów.
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.
Porto i opakowanie do 1 kg. kor. 1·20, do 5 kg. kor. 2·—

Tel. 3541. Tel. 3541.

MASZYNY DO PISANIA

wstążki, kalka itp. zawsze na składzie.

Części składowe do maszyn.
Przyjmuje do reperacyi oraz rekonstrukcyi maszyny do pisania i rachowania.
Walce gumowe, jakoteż zastępcze
u Firmy 2579

RUDOLF NOWAK
Kraków, Grodzka 44. Tel. 3541.

Szopa na magazyny
potrzebna w Krakowie.
Zgłoszenia pod E. K. do Administracyi „Głosu Narodu". 2566

W dobrach hr. Tenczyńskiego
własności hr. Potockich w Krzeszowicach
są do obsadzenia
dwie posady praktykantów względnie adjunktów lasowych.

Reflektanci ze studyami uprawniającemi do ewentualnego składania w przyszłości egzaminu na samoistn. gosp. las. zechcą nadsyłać odpisy świadectw do Nadleśnictwa dóbr Hr. Tenczyńskiego w Tenczynku **do dnia 15 stycznia 1918 r.,** które też udzieli bliższych informacyi. 2587

Żądaj wszędzie i prenumeruj „PRZEGLĄD ŚWIATOWY"
miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — **W roku 1918 rozpoczynamy druk „Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej", jako premię bezpłatną dla naszych prenumeratorów.** Prenumerata roczna **40 K.,** półroczna **20 K.** Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 2577

LICYTACYA
prawa naftowego w Lipinkach,
odbędzie się **18 grudnia 1917 r. o godzinie 10-tej przedpoł. w Sądzie powiatowym w Gorlicach.** 2598

2544

OBRAZY
pierwszych mistrzów polskich jak: Axentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Grotta, Kossaka, Malczewskiego, Markowicza, Karpińskiego, Wyczółkowskiego, Tondosa i innych, na nieustającej wystawie obrazów
„Czwórka", Kraków, ul. Sienna l. 2.
Wystawa otwarta codz. od 9 rano do 7½ wieczór.

Komitet Ks.-Biskupi
poszukuje
kierownika warsztatu szewskiego.
Zgłoszenia ze szczegółowemi świadectwami i poleceniami należy składać w Administracyi „Głosu Narodu" pod „Komitet". 2614

MŁOCARNIE KIERATOWE
mniejsze i większe,
KIERATY I MŁOCARNIE
ręczne, poleca
SYNDYKAT ROLNICZY w KRAKOWIE
FILIA WE LWOWIE.
Dla zniszczonych wojną udziela Namiestnictwo przy maszynach i narzędziach rolniczych wysokiej subwencyi i kredytu. 2504-5

SPÓŁKA FAKTUROWA
w Krakowie, ul. Podwale L. 7
oraz
FILIA w TARNOWIE
ul. Krakowska L. 8

zawiadamia, że **z dniem 1. stycznia 1918 r. zniża** stopę procentową od wszystkich wkładek oszczędności na książeczkach i w rachunku bieżącym z 4½%

na 4%

z tem, że nadal opłacać będzie podatek rentowy wraz z 100% dodatkiem do podatku rentowego z własnych funduszów. 2625
Wypłaca nawet większe kwoty bez wypowiedzenia.

PIERWSZY KRAJOWY SKŁAD GRAMOFONÓW
Józef Wechsler
zaprzysięgły rzeczoznawca sądowy
Lwów, Sykstuska 2. Kraków, Floryańska 25.
Poleca NA GWIAZDKĘ wielki zapas gramoli i gramofonów z tubami **lub bez tub.** 40.000 płyt w różnych językach. — Najnowsze opery i operetki. **Własny warsztat reparacyjny.** 2580
Przyjmuje zużyte płyty do wymiany.

Maszyny do pisania
nowe i używane,
są do sprzedania
Zakład techniczno-mechaniczny
Kazimierz Blicharski
Kraków, Floryańska 32.
2525

Szafę oszkloną
rodzaj gablotki
kupi Związek Pracy Polskich Kobiet
Bracka 8. 2575

Pianino
używane
kupi Związek Pracy Polskich Kobiet
Bracka 8. 2576

KAMERDYNERA
lub starszego służącego poszukuje zaraz Hr. Iza Szembekowa, Młoszowa, p. Trzebinia. Odpisy świadectw oraz warunki przesłać listownie. Pierwszeństwo ma służący bez rodziny. 2592

Dzierżawy majątku
o powierzchni 200 do 600 morgów roli, z inwentarzem lub bez, najchętniej w Galicyi wschodniej poszukuje rolnik. Zgłoszenia pisemne i ustne z opisem majątku i zabudowań oraz podaniem warunków dzierżawy przyjmuje adwokat
Dr Ignacy Szado w Krakowie, Zwierzyniecka 7. 2594

Sprzeda z grzeczności **wóz z beczką** na wodę nowy, ciężarowy na resorach. Wiadomość: kowal w Podgórzu, Kalwaryjska.
Sprzeda kilka kamienic większych na 6% netto oraz mniejszych w Podgórzu, Biuro Jaromin, Sławkowska 23. 2612

Wspaniały PATEFON
kompletny, jak nowy, z 30 płytami, który kosztował kor. 950, do sprzedania za kor. 600, w księgarni katolickiej w Krakowie, Floryańska 1. 2511-2

Kamienica dwupiętrowa
z komfortem (elektryka, gaz, łazienki), w pobliżu plant, do sprzedania przez pełnomocnika adw. Dra Ignacego Szado w Krakowie, Zwierzyniecka 7.
2593

OBIADY DOMOWE
z 3 dań K. 2·40, Gołębia 16, I. p. Tamże pokój umeblowany do wynajęcia.
2416

LICYTACYE KONI.

Konie zdolne do robót polnych i leśnych są do nabycia w drodze licytacyjnej. Kupujący muszą być zaopatrzeni w legitymacye wydane przez starostwa (komendy rejonowe). Handlarze i pośrednicy są wykluczeni od kupna.

Licytacye odbędą się:

W szpitalach końskich:
Jarosław (Annakaserne) . . . . 16 Grudnia
Sądowa Wisznia . . . . 19 „
Maksymowice koło Sambora . . . 20 „
Czerlany koło Gródka Jagiellońsk. 23 „

W końskich stacyach zużytkowych:
Przemyśl (Schwarz'sche Kaserne) . 17 Grudnia
Białkowce koło Stryja . . . . . 19 „
Olchowce koło Sanoka . . . . . 21 „

K. u. k. Inspizierender der Pferde Ergänzung des Militärkommandos Przemyśl
Fröhlich, Oberstleutnant.

2609

Ogłoszenie.

Na skutek uchwały Komisyi gazowo-elektrycznej zostaje podwyższoną cena prądu elektrycznego, a mianowicie za prąd dla światła z 90 hal. na 1 Kor., za prąd do motorów z 25 h. na 35 h. za kwg., oraz zostają zniesione opusty za zużycie prądu dla światła. Pozatem pozostają warunki dostarczania prądu niezmienione.

Zmiany powyższe obowiązują począwszy od odczytów za grudzień 1917 tak, że rachunki za miesiąc styczeń 1918 będą już obliczane po podwyższonych cenach.

Dyrekcya Elektrowni miejskiej
w Krakowie.

2624

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Packa.